

Zbigniew WOLAK

CZYM JEST ZNACZNIE?

- Ryszard Wójcicki, *Ajdukiewicz. Teoria znaczenia*, Prószyński i S-ka, Warszawa 1999, ss. 175.

Książka o teorii znaczenia Kazimierza Ajdukiewicza jest pierwszą publikacją powołanej niedawno serii „Filozofia polska XX wieku”. Seria stawia sobie za cel realizację dwóch zadań związanych z polską filozofią kończącego się stulecia: zadanie badawcze i zadanie popularyzatorskie. Nie są one — jak stwierdza Ryszard Wójcicki, pomysłodawca serii i przewodniczący Komitetu Redakcyjnego — sprzeczne. Książka o Ajdukiewiczu jest tego dowodem, zawiera ona bowiem ciekawe analizy poglądów tego myśliciela, a jednocześnie przybliży, także mniej obytyemu z filozofią czytelnikowi, jedno z podstawowych zagadnień współczesnej filozofii — problem znaczenia. Wartość naukowa i przystępność książki są zasługą zarówno kompetentnych autorów, jak i struktury książki.

Pierwsza część książki zawiera podstawowy wykład teorii znaczenia Ajdukiewicza, analizę tej teorii i porównania z koncepcjami innych współczesnych filozofów. W tej części, którą przedstawię nieco dokładniej, zawarta jest wiedza dotycząca niezwykle bogatego zagadnienia znaczenia. Dowiadujemy się, jak wartościowa jest myśl Ajdukiewicza w kontekście pomysłów i analiz innych autorów. Znaczną pomocą w zrozumieniu kwestii poruszanych w tej części książki i w poznaniu podstawowych pojęć wykorzystywanych przez teorię znaczenia są tzw. kapsułki, czyli pojawiające się w tekście, ale wydzielone ramkami, krótkie omówienia tych pojęć. Wyjaśnione są w ten sposób m.in. pojęcia definicji, dowodu, modelu, prawdy, pewnych kierunków proponujących różne ujęcia statusu poznawczego teorii naukowych: instrumentalizmu i konwencjonalizmu, przedstawione są też dwie szkoły filozoficzne: neopozytywizm i Szkoła Lwowsko-Warszawska. Zapoznanie się

*UWAGA: Tekst został zrekonstruowany przy pomocy środków automatycznych; możliwe są więc pewne błędy, których sygnalizacja jest mile widziana (obi@opoka.org). Tekst elektroniczny posiada odrębną numerację stron.

z tymi kapsułkami daje pewne minimum wiedzy, bez której nie można przypisywać sobie nawet pobieżnej znajomości współczesnej filozofii.

Druga część książki zawiera noty encyklopedyczne w postaci artykułów. Pozwalają one na „wstępne, lecz pogłębione, zapoznanie się z zagadnieniami filozoficznymi lub zdarzeniami o szczególnym znaczeniu dla kwestii omawianych w rozprawie głównej”. Są one istotnym uzupełnieniem pierwszej części, która jest skupiona na teorii Ajdukiewicza.

Problem znaczenia wyrażeń języka, jakim posługujemy się w życiu potocznym i w badaniach naukowych, towarzyszył filozofii od samego początku. Świadczą o tym choćby wysiłki Sokratesa zmierzające do skonstruowania definicji pojęć etycznych czy kłopoty terminologiczne Platona i całej reszty filozofów. Powstanie współczesnych kierunków filozoficznych, zwłaszcza neopozytywizmu i filozofii analitycznej, oraz gwałtowny rozwój logiki, przyczyniły się do wzmoczonych badań związanych z teoriami znaczenia. Okazuje się, że badania Ajdukiewicza na tym polu nie tylko zapoczątkowały kilka koncepcji, ale nadal są aktualne. Ajdukiewicz był bowiem „pierwszym, który podjął próbę zdefiniowania pojęcia znaczenia przez odwołanie się do obowiązujących w danym języku *dyrektyw znaczeniowych*” (s. 11). Zapoznając się z jego filozofią, przekonujemy się, że — jak powiedział o nim Stefan Świeżawski — był to „człowiek o umyśle niezwykle subtelnym, niczym Duns Szkot”.

R. Wójcicki, autor pierwszej części książki, po prezentacji programu Ajdukiewicza pokazuje, na czym polegało jego fiasko, konfrontuje ten program ze współczesnymi koncepcjami znaczenia i przedstawia własne propozycje. Takie podejście do problematyki znaczenia nasycza ją elementami dramatyizmu intelektualnego oraz uczy, że w filozofii niewiele można powiedzieć raz na zawsze, a jednocześnie zawsze można liczyć na odnalezienie nowych dróg do rozwiązania odwiecznych lub pojawiających się problemów.

Przedmiotem zainteresowania dla Ajdukiewicza, jako logika, filozofa i teoretyka języka, były nie tyle języki etniczne, ile „modele teoretyczne”, które rekonstruowały wybrane własności języka naturalnego. Jego podejście do zagadnień filozoficznych przypominało podejście neopozytywistów, ale akceptacja podstawowych zasad neopozytywistycznych przez Ajdukiewicza była tylko częściowa. W szczególności nie zgadzał się on z ich potępieniem metafizyki. Takie podejście uczyniło jego filozofię otwartą na wiele problemów.

Przedstawienie najważniejszych wątków eseju o teorii Ajdukiewicza wymagałoby wprowadzenia i wyjaśnienia dużej liczby pojęć, co doprowadziłoby

do tego, że recenzja przypominałaby bardziej słownik niż prezentację idei i argumentacji filozoficznej. Dlatego poprzestaniemy na ukazaniu głównych idei. Nie jest to możliwe bez posłużenia się specyficzną terminologią, której objaśnienie nierzadko będzie przekraczać możliwości recenzji. Ufam, że te nieuniknione braki będą zachętą do zapoznania się z książką, która wszystkie specjalistyczne pojęcia rzetelnie wyjaśnia.

Problematyka poruszona w omawianej książce zamyka się w ramach semiotyki. Semiotyka, jako logiczna teoria znaku, zajmuje się analizą języka na trzech poziomach: syntaktycznym, czyli składniowym, semantycznym, zajmującym się zależnościami między znakami i ich odniesieniami przedmiotowymi, oraz pragmatycznym, dotyczącym relacji między znakami i ich użytkownikami. Ten prosty, logiczny podział zdaje się sugerować, że wymienione działy teorii znaku powstały niemal automatycznie. W rzeczywistości historia semiotyki logicznej jest dość skomplikowana. Ajdukiewicz, twórca pierwszej pełnej i dokładnej gramatyki strukturalnej, czyli syntaktycznej, chciał stworzyć teorię znaczenia, która unikałaby posługiwania się pojęciami semantycznymi. Alfred Tarski, twórca semantyki wykazał błąd Ajdukiewiczowi i tym samym dowiódł, iż nie można stworzyć teorii znaczenia bez semantyki. Wreszcie inni, współcześni filozofowie, budując teorię znaczenia, odwołują się także do kategorii pragmatycznych. Podział semiotyki na poszczególne działy jest logiczny, ale jej rozwój był, można powiedzieć, dialektyczny.

Nawiązując do głównego eseju książki, prześledźmy pokrótce losy teorii znaczenia. Ajdukiewicz określił znaczenie jako „sposób rozumienia wyrażen”. Innymi słowy, pytając o znaczenie staramy się określić, co decyduje o tym, że z jakimś słowem łączymy pewnie treści lub, że dane zdanie uznajemy za prawdziwe albo fałszywe. Ajdukiewicz twierdził, że o znaczeniu wyrażen nie decydują ich odniesienia przedmiotowe, ale pewne zasady, czyli dyrektywy znaczeniowe. Jego zdaniem, są trzy takie dyrektywy: empiryczne, aksjomatyczne i dedukcyjne. Dyrektywy empiryczne, to „reguły postępowania, którymi kierujemy się, uznając zdania określonego rodzaju w następstwie określonych doznań psychicznych” (s. 28). Na przykład zdanie: „Jestem głodny” jest słownym wyrazem uczucia głodu. Dyrektywy aksjomatyczne nakazują uznanie pewnych zdań na podstawie tzw. postulatów znaczeniowych. Zdanie: „Jeśli dziś jest wtorek, jutro będzie środa” jest prawdziwe dlatego, że dzień następujący po wtorku nazwano *środą*. Wreszcie dyrektywy dedukcyjne nakazują uznanie danego sądu, jeśli wynika on z sądów uznanych wcześniej, czyli na podstawie praw logiki.

Drugim elementem teorii znaczenia jest definicja równoznaczności, zgodnie z którą wyrażenia, spełniające te same dyrektywy znaczeniowe, są równoznaczne i mogą być w tych dyrektywach zamieniane. Wydawało się, że zastosowanie dyrektyw znaczeniowych pozwalało ujmować treść wyrażen w sposób istotny i „w pełni ogólny”.

Krytyka Tarskiego uderzyła jednak w samo centrum teorii Ajdukiewicza. Najpierw musimy sobie przypomnieć prawdę w teorii języka oczywistą: jeśli dwa wyrażenia mają to samo znaczenie, muszą odnosić się do tego samego przedmiotu, choć może być tak że dwie nazwy mają różne znaczenia, lecz odnoszą się do jednego przedmiotu. Tarski wykazał, że Ajdukiewiczowska teoria znaczenia dopuszcza istnienie wyrażen, które mają to samo znaczenie, czyli są równoznaczne, ale nie odnoszą się do tego samego przedmiotu. Teoria zatem nie może być poprawna.

W ten sposób kończy się zasadnicza prezentacja koncepcji Ajdukiewicza i jej krytyka. Dalsza część głównego eseju jest niemniej interesująca. Fiasko omawianej teorii znaczenia wskazuje na to, że należy zająć się problemem, w jaki sposób w procesie rozwoju języka dokonuje się przyporządkowanie wyrażeniom ich odniesień przedmiotowych. Krytyka Tarskiego dowiodła bowiem, że nie może się to dokonywać w sposób algorytmiczny, jak na przykład w jakiejś maszynie — ciekawy przyczynek do dyskusji nad sztuczną inteligencją.

Autor eseju, przywołując poglądy Fregego oraz innych wybitnych współczesnych filozofów analitycznych, na przykład Kripkego, Putnama, Quine’a czy Davidsona, przedstawiając także własne propozycje, stara się uzupełnić braki koncepcji Ajdukiewicza. Jednak ta ostatnia koncepcja ciągle jest aktualna i ma dla współczesnych teorii znaczenia wartość nie tylko historyczną, ale nadal jest inspirująca i twórcza. Odpowiedź na pytanie, co decyduje o tym, że wyrażenia językowe posiadają określone znaczenie dla użytkowników języka, wprowadza wiele nowych elementów. Wpływ na tę odpowiedź mają schematy poznawcze, w których zasadniczą rolę odgrywają wzorce ikonograficzne i tzw. presupozycje, następnie różnice kulturowe, ustalenia terminologiczne i wskaźniki diagnostyczne, które pozwalają identyfikować obiekty wyszkolonemu obserwatorowi. Wójcicki rozważa, jak poszczególne kryteria mogą stosować różni ludzie, by stwierdzić, że np. nazwa „Warszawa” odnosi się do tego a nie innego obiektu. Ukazuje też możliwości zastosowania dyrektyw znaczeniowych Ajdukiewicza w odniesieniu do tej nazwy.

Ciekawym efektem badań nad znaczeniem jest stwierdzenie, że nierzadko posługujemy się słowami, które coś oznaczają, czyli odnoszą się do pewnych przedmiotów, ale nic nie znaczą. Jeśli ktoś dotychczas uważał, iż wie, co znaczy „tygrys”, po przeczytaniu omawianej książki zmieni zdanie. Istnieje też pewna liczba terminów, posiadających znaczenia, ale nie wiadomo, czy coś oznaczają. Mogą one odnosić się do obiektów, których istnienia domagają się jakieś teoretyczne analizy, które, jak wiadomo, nie zawsze są wystarczającym dowodem istnienia. Z kolei znaczenia wielu pojęć są w rzeczywistości tworem teoretycznym, gdyż w praktyce żaden użytkownik języka nie posługuje się nimi, ale każdy używa jakichś cząstkowych znaczeń, które pozwalają mu identyfikować dane przedmioty.

Inną przeszkodą w analizie pojęcia znaczenia jest fakt, że nasze zdolności diagnostyczne tworzą najczęściej kompleks „pewnych spontanicznych, nie podlegających dalszej analizie reakcji i pewnych względnie dobrze uświadomianych sobie i werbalizowalnych procedur” (s. 59). Dostrzegamy bowiem nie pojedyncze elementy jakiegoś zjawiska, ale „postaci”. Ta skłonność do pewnej „całościowości” przejawia się nie tylko w określaniu treści wyrażen języka, ale także w dążeniu do tworzenia całych systemów przekonań, które posiadają pewne ciekawe własności: przejawiają skłonność do standaryzacji, dopuszczają różne sposoby usuwania sprzeczności i różny stopień uzasadnienia przekonań.

Kiedy mówimy o znaczeniu, wydaje się, że nie sposób uniknąć problemu prawdy. Nie unika go również R. Wójcicki, ale w sposób nieco zaskakujący. Po ukazaniu argumentacji przeciwko operowaniu pojęciem prawdy, stwierdza, że spór między zwolennikami prawdy i ich adwersarzami — wobec zgody w pewnych podstawowych kwestiach — ma być może charakter tylko werbalny (s. 71). Równie dobrze, a nawet lepiej, posługiwać się pojęciem uzasadnienia. Zlekceważenie roli prawdy budzi podejrzenie o konwencjonalizm, czyli o traktowanie prawdy jako efektu umowy. Ajdukiewicz rzeczywiście był konwencjonalistą, ale książka uświadamia, że niewiele wiemy o jego poglądzie, dopóki nie potrafimy wskazać na czym polega różnica między jego radykalnym konwencjonalizmem a instrumentalizmem.

Omawiana książka rozważa problematykę, która należy do zakresu zainteresowania filozofii teoretycznej, ale ma też wydźwięk praktyczny, etyczny. Słyszemy wiele narzekań na niewłaściwe posługiwanie się językiem przez zwykłych ludzi i osoby publiczne. Znaczenia słów bywają zmieniane, zatajane, narzucane lub niewłaściwie sugerowane. Język może być przedmiotem manipulacji czy też polem dla niefrasobliwych błędów. Lektura tej

książki pomoże nam uświadomić sobie, że kwestia znaczenia jest ważna, ale i skomplikowana, skoro filozofowie, mają ze znaczeniem aż tyle problemów.

Zbigniew Wolak